

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Bank Polski nie powinien dopuścić by właścicielami jego akcji stali się CZARNOGIEŁDZIARZY ZBRODNIARZE grający na spadku złotego i ruinę państwa

WARSZAWA, 24.5. (— są one imienne —) na rzecz osób drugich.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o karygodnym wprost obrotach akcji Banku Polskiego przez czarnogieldziarzy warszawskich, — potwierdza się także, co do innych większych miast Polski.

W Krakowie, Wilnie, Lwowie i t. d. odbywają się obroty akcjami Banku Polskiego po cenie 50 zł. za sztukę.

Intencje Dyrekcji Banku, by był finansowy tej instytucji oparty na ofiarności szerokiego kręgu społeczeństwa, — została z kresem wypaczona. W obecnym stanie rzeczy — żerują w ten dzielnym rekiny giełdowe, korzystając z niedzy materialnej drobnych udziałowców, — skupiają po narzuconej przez siebie cenie duże ilości akcji — w nadziei podważenia wartości złotej i wywołania atmosfery „inflacyjnej”, — podatnej dla bandyckich zarobków z epoki smutnej pamięci marki polskiej.

Aczkolwiek podstawy naszej waluty są zbyt silne, aby tego rodzaju kombinacje mogły jej zaszkodzić — to jednak interes akcjonariuszów, oraz nasz dziśniejszy prestiż finansowy zagrożone, — wymagają natychmiastowej kontrakcji.

Zdaniem naszym uzdrowienie tej sprawy powinno wyglądać następująco:

1) Dyrekcja Banku Polskiego powinna ograniczyć do minimum możliwość pozbywania się akcji

2) Powinna wejść w porozumienie z którąś z poważniejszych instytucji finansowych w kraju, która, — w wypadku uzyskania przez akcjonariusza pozwolenia na sprzedaż akcji — kupowała je, bez straty dla właściciela.

W ten sposób można zabezpieczyć posiadaczy od wyzysku bandytów walutowych, zaś Rządowi zapewnić kontrolę nad obrotem akcjami, które są podstawą bytu Banku Polskiego.

W oczekiwaniu na powrót Amundsena Brak wiadomości budzi niepokój powszechny

KOPENHAGA, 23.5. — Tel. wł. — Do dziś do g. 3-ej po poł. nie otrzymano tu żadnej wiadomości o losach wyprawy Amundsena. Wyrażają tu obawy, że Amundsen uległ jakimś wypadkowi i że powrotną drogę ekspedycja jego odbywać będzie musiała pieszo. Wprawdzie, przewidując to, zorganizowano skład żywności, powrót jednak bez odpowiedniej lokomocji będzie bardzo trudny.

OSŁO, 23.5. Cała Norwegia oczekuje gorączkowo powrotu Amundsena. Przed redakcjami dzienników gromadzą się wielkie tłumy publiczności, wyczekującej telegramów o losie podróżnika.

Brak wiadomości od Amundsena należy przypisać temu, że Amundsen w ostatniej chwili został na Szipiebergu — radiostację, natomiast zabrał większy zapas benzyny. Stacje meteorologiczne podają, że na biegunie północnym panuje pogoda, — jednakowoż od strony Syberji zbliża się wielka burza. Jednakże jest nadzieja, że Amundsen zdoła powrócić przed burzą.

Wobec ukończenia zamówionych ilości monet niklowych wartości 10, 20 i 50 groszy, dowóz ich z mennic zagranicznych ustał a cała ilość wybitego bilonu puszczonego już zostało w obieg.

Zwiększenie obiegu monet niklowych, nie jest przewidywane ze względu na dostateczne nasycenie rynku pieniężnego drobną monetą. Przybędzie jedynie jeszcze pewna ilość monet 2 i 5-groszowych, bitych z brązu monetarnego przez mennicę w Warszawie.

Z zagranicy będą jeszcze nadchodziły tylko transporty monet srebrnych 1 i 2-złotowych, a następnie monet srebrnych 5-złotowych, które zamówione zostały niebawem po zatwierdzeniu przez cięcia prawodawcze podwyższenia próby monet srebrnych do 750 proc.

Wczoraj dn. 23 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego zwołany przez dyrekcję banku.

Poza ogólnymi zadaniami, jak lepsze poznanie się i utrwalenie zasad polityki banku, poruszono na zjeździe różne sprawy bieżące, nie nadające się do załatwienia drogą okólnikową.

Urzędy podatkowe kończą rozsyłanie zawiadomień o wysokości wpłat na podatek majątkowy z tytułu przypadającej na czerwiec 3-ej raty.

Wpłata tej raty nastąpić winna w ciągu czerwca r. b., poczem rozpocznie się egzekwowanie należnych należności wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Decyzję w sprawie wyznaczenia następnego zjazdu przekazano radzie Zw. Zjazd zakończono wspólną uczcą.

Belgja tworzy nowy rząd

BRUKSELA, 23.5. — Tel. wł. — Knię belgijski wezwał do siebie przywódcę liberalistów — burmistrza Brukseli Maxa i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.

Zniżka cen w hurcie — a w detalu

W m. maju daje się zaznaczać dalszą zniżkę cen hurtowych. Wskaźnik cen 24-ch najważniejszych towarów wynosił w pierwszym tygodniu maja 138,36, w drugim zaś tygodniu zmniejszył się do 137,87.

Nieszczęsna Japonja znowu padła pastwą trzęsienia ziemi

Osaka w ruinach, Toyoka w zgłiszczach

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Agencja Reutersa donosi z Japonji, iż miasto Osaka padło pastwą nowego trzęsienia ziemi. 200 domów legło w gruzach. Jednocześnie donoszą, iż miasto Toyoka w prowincji Tajima stoi w płomieniach. Szczegółów brak.

LONDYN, 23.5. Z Tokio donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło 3 miasta i wię-

kszość miejscowości, leżących na zachodnim wybrzeżu. Skutki trzęsienia ziemi były tem większe, że jednocześnie nastąpiło trzęsienie dnia morską. Wskutek zerwania wszystkich linii telegraficznych w tej okolicy, nie ma dokładnych wiadomości o ilości ofiar i rozmiarach katastrofy. Trzęsienie ziemi nastąpiło w prowincjach Hyogo i Kioto. (AW).

W czerwcu Liga Narodów rozwieje urośczenia Gdańska

GENEWA, 23.5. — Tel. wł. — Ogłoszono tu urzędowo porządek obrad sesji rady Ligi Narodów, która zbiera się w dniu 8 czerwca. Pierwsze dwa punkty obejmują sprawozdania z prac komisji, a między nimi z obrad komisji do handlu bronią; następnie 5 punktów przeznaczono na sprawy mniszości: bułgarskiej w Grecji, greckiej w Turcji, tureckiej — w Iraku, polskiej — na Litwie i węgierskiej — w Rumunii.

Punkt 8-my obejmuje ogólny stosunek Polski do Gdańska; punkt 9-ty — sprawę polskich skrzynek pocztowych; następnie dwa punkty dotyczą finansów Austrii i Węgier, punkt 12 — sprawy kontroli wojskowej, punkt 13 — Mossul i wreszcie w ostatnim punkcie — sprawa demilitaryzacji strefy kołońskiej.

LONDYN, 23.5. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi: Rada Ligi Narodów celem uniknięcia nowych trudności zgodziła się na to, by port gdański obejmował terytorium, w którym Polska w styczniu r. b. wywiezła skrzynki pocztowe.

Dym'sia za prawdę

GDANSK 23.5. Z Królewca donoszą. Prezes tutejszej dyrekcji kolejowej, który brał udział w komisji orzekającej o przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony ze swego stanowiska.

Jest to represja za wydanie przez prezesa dyrekcji królewskiej, udziału w przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony polskich władz kolejowych.

Revolucja w Persji

Teheran opoznawali komuniści

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Z Teheranu donoszą, iż w Persji wybuchła rewolucja komunistyczna. Rewolucjonisci żądają wprowadzenia ustroju komunistycznego. Rząd angielski, w obawie, iż ruch rewolucyjny przeniesie się może na terytorium kolonii angielskich, udzielił rządowi perskiemu pomocy zbrojnej w sile kilku pułków jazdy i 3 eskadr samolotów.

Serwituty ordynacji Zamowskiej

Dla uregulowania ich jedzie vice-minister sprawiedliwości

WARSZAWA, 24.5. Wiceminister sprawiedliwości, p. Siemicki wyjechał w sprawach służbowych do Zamocia. Wyjazd ten pozostaje w związku z całym szeregiem spraw o serwituty, których ordynacja Zamowska liczy na tysiące.

Parlamentarzyści angielscy staną w Warszawie

27 b. m.

Dowiadujemy się, że przyjazd parlamentarzystów angielskich do Warszawy nastąpi 27 b. m. rano.

Program przyjęcia będzie ustalony w najbliższym czasie. Przewidziane jest śniadanie u premiera Grabskiego i raut w poselstwie angielskiem.

Partja „Polo”

Członkowie warsz. polo klubu polscy, rozmawiają przy.

P. Mieniątek i p. Sochaczewski w pogoni za piłką.

Bank Polski wezwał na narady dyrektorów swych oddziałów prowincjonalnych

WARSZAWA, 24.5.

Wczoraj dn. 23 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego zwołany przez dyrekcję banku.

Poza ogólnymi zadaniami, jak lepsze poznanie się i utrwalenie zasad polityki banku, poruszono na zjeździe różne sprawy bieżące, nie nadające się do załatwienia drogą okólnikową.

Urzędy podatkowe kończą rozsyłanie zawiadomień o wysokości wpłat na podatek majątkowy z tytułu przypadającej na czerwiec 3-ej raty.

Wpłata tej raty nastąpić winna w ciągu czerwca r. b., poczem rozpocznie się egzekwowanie należnych należności wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Nieszczęsna Japonja znowu padła pastwą trzęsienia ziemi

Osaka w ruinach, Toyoka w zgłiszczach

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Agencja Reutersa donosi z Japonji, iż miasto Osaka padło pastwą nowego trzęsienia ziemi. 200 domów legło w gruzach. Jednocześnie donoszą, iż miasto Toyoka w prowincji Tajima stoi w płomieniach. Szczegółów brak.

LONDYN, 23.5. Z Tokio donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło 3 miasta i wię-

kszość miejscowości, leżących na zachodnim wybrzeżu. Skutki trzęsienia ziemi były tem większe, że jednocześnie nastąpiło trzęsienie dnia morską. Wskutek zerwania wszystkich linii telegraficznych w tej okolicy, nie ma dokładnych wiadomości o ilości ofiar i rozmiarach katastrofy. Trzęsienie ziemi nastąpiło w prowincjach Hyogo i Kioto. (AW).

W czerwcu Liga Narodów rozwieje urośczenia Gdańska

GENEWA, 23.5. — Tel. wł. — Ogłoszono tu urzędowo porządek obrad sesji rady Ligi Narodów, która zbiera się w dniu 8 czerwca. Pierwsze dwa punkty obejmują sprawozdania z prac komisji, a między nimi z obrad komisji do handlu bronią; następnie 5 punktów przeznaczono na sprawy mniszości: bułgarskiej w Grecji, greckiej w Turcji, tureckiej — w Iraku, polskiej — na Litwie i węgierskiej — w Rumunii.

Punkt 8-my obejmuje ogólny stosunek Polski do Gdańska; punkt 9-ty — sprawę polskich skrzynek pocztowych; następnie dwa punkty dotyczą finansów Austrii i Węgier, punkt 12 — sprawy kontroli wojskowej, punkt 13 — Mossul i wreszcie w ostatnim punkcie — sprawa demilitaryzacji strefy kołońskiej.

LONDYN, 23.5. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi: Rada Ligi Narodów celem uniknięcia nowych trudności zgodziła się na to, by port gdański obejmował terytorium, w którym Polska w styczniu r. b. wywiezła skrzynki pocztowe.

Dym'sia za prawdę

GDANSK 23.5. Z Królewca donoszą. Prezes tutejszej dyrekcji kolejowej, który brał udział w komisji orzekającej o przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony ze swego stanowiska.

Jest to represja za wydanie przez prezesa dyrekcji królewskiej, udziału w przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony polskich władz kolejowych.

Revolucja w Persji

Teheran opoznawali komuniści

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Z Teheranu donoszą, iż w Persji wybuchła rewolucja komunistyczna. Rewolucjonisci żądają wprowadzenia ustroju komunistycznego. Rząd angielski, w obawie, iż ruch rewolucyjny przeniesie się może na terytorium kolonii angielskich, udzielił rządowi perskiemu pomocy zbrojnej w sile kilku pułków jazdy i 3 eskadr samolotów.

Serwituty ordynacji Zamowskiej

Dla uregulowania ich jedzie vice-minister sprawiedliwości

WARSZAWA, 24.5. Wiceminister sprawiedliwości, p. Siemicki wyjechał w sprawach służbowych do Zamocia. Wyjazd ten pozostaje w związku z całym szeregiem spraw o serwituty, których ordynacja Zamowska liczy na tysiące.

Parlamentarzyści angielscy staną w Warszawie

27 b. m.

Dowiadujemy się, że przyjazd parlamentarzystów angielskich do Warszawy nastąpi 27 b. m. rano.

Program przyjęcia będzie ustalony w najbliższym czasie. Przewidziane jest śniadanie u premiera Grabskiego i raut w poselstwie angielskiem.

Partja „Polo”

Członkowie warsz. polo klubu polscy, rozmawiają przy.

P. Mieniątek i p. Sochaczewski w pogoni za piłką.

Bank Polski wezwał na narady dyrektorów swych oddziałów prowincjonalnych

WARSZAWA, 24.5.

Wczoraj dn. 23 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego zwołany przez dyrekcję banku.

Poza ogólnymi zadaniami, jak lepsze poznanie się i utrwalenie zasad polityki banku, poruszono na zjeździe różne sprawy bieżące, nie nadające się do załatwienia drogą okólnikową.

Urzędy podatkowe kończą rozsyłanie zawiadomień o wysokości wpłat na podatek majątkowy z tytułu przypadającej na czerwiec 3-ej raty.

Wpłata tej raty nastąpić winna w ciągu czerwca r. b., poczem rozpocznie się egzekwowanie należnych należności wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Nieszczęsna Japonja znowu padła pastwą trzęsienia ziemi

Osaka w ruinach, Toyoka w zgłiszczach

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Agencja Reutersa donosi z Japonji, iż miasto Osaka padło pastwą nowego trzęsienia ziemi. 200 domów legło w gruzach. Jednocześnie donoszą, iż miasto Toyoka w prowincji Tajima stoi w płomieniach. Szczegółów brak.

LONDYN, 23.5. Z Tokio donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło 3 miasta i wię-

kszość miejscowości, leżących na zachodnim wybrzeżu. Skutki trzęsienia ziemi były tem większe, że jednocześnie nastąpiło trzęsienie dnia morską. Wskutek zerwania wszystkich linii telegraficznych w tej okolicy, nie ma dokładnych wiadomości o ilości ofiar i rozmiarach katastrofy. Trzęsienie ziemi nastąpiło w prowincjach Hyogo i Kioto. (AW).

W czerwcu Liga Narodów rozwieje urośczenia Gdańska

GENEWA, 23.5. — Tel. wł. — Ogłoszono tu urzędowo porządek obrad sesji rady Ligi Narodów, która zbiera się w dniu 8 czerwca. Pierwsze dwa punkty obejmują sprawozdania z prac komisji, a między nimi z obrad komisji do handlu bronią; następnie 5 punktów przeznaczono na sprawy mniszości: bułgarskiej w Grecji, greckiej w Turcji, tureckiej — w Iraku, polskiej — na Litwie i węgierskiej — w Rumunii.

Punkt 8-my obejmuje ogólny stosunek Polski do Gdańska; punkt 9-ty — sprawę polskich skrzynek pocztowych; następnie dwa punkty dotyczą finansów Austrii i Węgier, punkt 12 — sprawy kontroli wojskowej, punkt 13 — Mossul i wreszcie w ostatnim punkcie — sprawa demilitaryzacji strefy kołońskiej.

LONDYN, 23.5. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi: Rada Ligi Narodów celem uniknięcia nowych trudności zgodziła się na to, by port gdański obejmował terytorium, w którym Polska w styczniu r. b. wywiezła skrzynki pocztowe.

Dym'sia za prawdę

GDANSK 23.5. Z Królewca donoszą. Prezes tutejszej dyrekcji kolejowej, który brał udział w komisji orzekającej o przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony ze swego stanowiska.

Jest to represja za wydanie przez prezesa dyrekcji królewskiej, udziału w przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony polskich władz kolejowych.

Revolucja w Persji

Teheran opoznawali komuniści

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Z Teheranu donoszą, iż w Persji wybuchła rewolucja komunistyczna. Rewolucjonisci żądają wprowadzenia ustroju komunistycznego. Rząd angielski, w obawie, iż ruch rewolucyjny przeniesie się może na terytorium kolonii angielskich, udzielił rządowi perskiemu pomocy zbrojnej w sile kilku pułków jazdy i 3 eskadr samolotów.

Serwituty ordynacji Zamowskiej

Dla uregulowania ich jedzie vice-minister sprawiedliwości

WARSZAWA, 24.5. Wiceminister sprawiedliwości, p. Siemicki wyjechał w sprawach służbowych do Zamocia. Wyjazd ten pozostaje w związku z całym szeregiem spraw o serwituty, których ordynacja Zamowska liczy na tysiące.

Parlamentarzyści angielscy staną w Warszawie

27 b. m.

Dowiadujemy się, że przyjazd parlamentarzystów angielskich do Warszawy nastąpi 27 b. m. rano.

Program przyjęcia będzie ustalony w najbliższym czasie. Przewidziane jest śniadanie u premiera Grabskiego i raut w poselstwie angielskiem.

Partja „Polo”

Członkowie warsz. polo klubu polscy, rozmawiają przy.

P. Mieniątek i p. Sochaczewski w pogoni za piłką.

Bank Polski wezwał na narady dyrektorów swych oddziałów prowincjonalnych

WARSZAWA, 24.5.

Wczoraj dn. 23 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego zwołany przez dyrekcję banku.

Poza ogólnymi zadaniami, jak lepsze poznanie się i utrwalenie zasad polityki banku, poruszono na zjeździe różne sprawy bieżące, nie nadające się do załatwienia drogą okólnikową.

Urzędy podatkowe kończą rozsyłanie zawiadomień o wysokości wpłat na podatek majątkowy z tytułu przypadającej na czerwiec 3-ej raty.

Wpłata tej raty nastąpić winna w ciągu czerwca r. b., poczem rozpocznie się egzekwowanie należnych należności wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Nieszczęsna Japonja znowu padła pastwą trzęsienia ziemi

Osaka w ruinach, Toyoka w zgłiszczach

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Agencja Reutersa donosi z Japonji, iż miasto Osaka padło pastwą nowego trzęsienia ziemi. 200 domów legło w gruzach. Jednocześnie donoszą, iż miasto Toyoka w prowincji Tajima stoi w płomieniach. Szczegółów brak.

LONDYN, 23.5. Z Tokio donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło 3 miasta i wię-

kszość miejscowości, leżących na zachodnim wybrzeżu. Skutki trzęsienia ziemi były tem większe, że jednocześnie nastąpiło trzęsienie dnia morską. Wskutek zerwania wszystkich linii telegraficznych w tej okolicy, nie ma dokładnych wiadomości o ilości ofiar i rozmiarach katastrofy. Trzęsienie ziemi nastąpiło w prowincjach Hyogo i Kioto. (AW).

W czerwcu Liga Narodów rozwieje urośczenia Gdańska

GENEWA, 23.5. — Tel. wł. — Ogłoszono tu urzędowo porządek obrad sesji rady Ligi Narodów, która zbiera się w dniu 8 czerwca. Pierwsze dwa punkty obejmują sprawozdania z prac komisji, a między nimi z obrad komisji do handlu bronią; następnie 5 punktów przeznaczono na sprawy mniszości: bułgarskiej w Grecji, greckiej w Turcji, tureckiej — w Iraku, polskiej — na Litwie i węgierskiej — w Rumunii.

Punkt 8-my obejmuje ogólny stosunek Polski do Gdańska; punkt 9-ty — sprawę polskich skrzynek pocztowych; następnie dwa punkty dotyczą finansów Austrii i Węgier, punkt 12 — sprawy kontroli wojskowej, punkt 13 — Mossul i wreszcie w ostatnim punkcie — sprawa demilitaryzacji strefy kołońskiej.

LONDYN, 23.5. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi: Rada Ligi Narodów celem uniknięcia nowych trudności zgodziła się na to, by port gdański obejmował terytorium, w którym Polska w styczniu r. b. wywiezła skrzynki pocztowe.

Dym'sia za prawdę

GDANSK 23.5. Z Królewca donoszą. Prezes tutejszej dyrekcji kolejowej, który brał udział w komisji orzekającej o przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony ze swego stanowiska.

Jest to represja za wydanie przez prezesa dyrekcji królewskiej, udziału w przyczynach katastrofy kolejowej pod Starogardem, został zwolniony polskich władz kolejowych.

Revolucja w Persji

Teheran opoznawali komuniści

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Z Teheranu donoszą, iż w Persji wybuchła rewolucja komunistyczna. Rewolucjonisci żądają wprowadzenia ustroju komunistycznego. Rząd angielski, w obawie, iż ruch rewolucyjny przeniesie się może na terytorium kolonii angielskich, udzielił rządowi perskiemu pomocy zbrojnej w sile kilku pułków jazdy i 3 eskadr samolotów.

Serwituty ordynacji Zamowskiej

Dla uregulowania ich jedzie vice-minister sprawiedliwości

WARSZAWA, 24.5. Wiceminister sprawiedliwości, p. Siemicki wyjechał w sprawach służbowych do Zamocia. Wyjazd ten pozostaje w związku z całym szeregiem spraw o serwituty, których ordynacja Zamowska liczy na tysiące.

Parlamentarzyści angielscy staną w Warszawie

27 b. m.

Dowiadujemy się, że przyjazd parlamentarzystów angielskich do Warszawy nastąpi 27 b. m. rano.

Program przyjęcia będzie ustalony w najbliższym czasie. Przewidziane jest śniadanie u premiera Grabskiego i raut w poselstwie angielskiem.

Partja „Polo”

Członkowie warsz. polo klubu polscy, rozmawiają przy.

P. Mieniątek i p. Sochaczewski w pogoni za piłką.

Bank Polski wezwał na narady dyrektorów swych oddziałów prowincjonalnych

WARSZAWA, 24.5.

Wczoraj dn. 23 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy powszechny zjazd dyrektorów oddziałów Banku Polskiego zwołany przez dyrekcję banku.

Poza ogólnymi zadaniami, jak lepsze poznanie się i utrwalenie zasad polityki banku, poruszono na zjeździe różne sprawy bieżące, nie nadające się do załatwienia drogą okólnikową.

Urzędy podatkowe kończą rozsyłanie zawiadomień o wysokości wpłat na podatek majątkowy z tytułu przypadającej na czerwiec 3-ej raty.

Wpłata tej raty nastąpić winna w ciągu czerwca r. b., poczem rozpocznie się egzekwowanie należnych należności wraz z 4 proc. karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Nieszczęsna Japonja znowu padła pastwą trzęsienia ziemi

Osaka w ruinach, Toyoka w zgłiszczach

LONDYN, 23.5. — Tel. wł. — Agencja Reutersa donosi z Japonji, iż miasto Osaka padło pastwą nowego trzęsienia ziemi. 200 domów legło w gruzach. Jednocześnie donoszą, iż miasto Toyoka w prowincji Tajima stoi w płomieniach. Szczegółów brak.

LONDYN, 23.5. Z Tokio donoszą o nowym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło 3 miasta i wię-

kszość miejscowości, leżących na zachodnim wybrzeżu. Skutki trzęsienia ziemi były tem większe, że jednocześnie nastąpiło trzęsienie dnia morską. Wskutek zerwania wszystkich linii telegraficznych w tej okolicy, nie ma dokładnych wiadomości o ilości ofiar i rozmiarach katastrofy. Trzęsienie ziemi nastąpi

Bankructwo zasad komunistycznych w gospodarce rolniej

Z doniesień pism sowieckich okazuje się, że nowy kodeks rolny, wprowadzony świeżo w republikę sowiecką na podstawie uchwały C.K.K. i R.K.P., zezwala na stosowanie pomocniczych sił najemnych w gospodarstwach chłopskich. Wolno najmować robotników rolnych wszelkim gospodarstwom rolnym i w dowolnej ilości. Umowa pracownika z pracodawcą zawierać ma być na zasadzie dobrowolnego porozu-

mienia. Robotnikom gwarantuje się ustawową długość dnia roboczego i ubezpieczenia społeczne. Organy prasy sowieckiej tłumaczą to odstępstwo od zasad bolszewickich koniecznością dostarczenia zarobków masom robotników rolnych oraz zabezpieczenia wytwórczości gospodarstw chłopskich.

Dotychczas za trzymanie służby lub parobków groziło więzienie.

B B C o paskowaniu w A B C

WARSZAWA, 24.5. Biuro badania cen zajęło się ostatnio sprawą wpisów w przywrotnych szkołach średnich. Przy rozstrzygnięciu stawek wyszło mianowicie na jaw, że właściciele tych szkół wolni są od wszystkich podatków i ciężyć fiskalnych, nie podlegając jednocześnie żadnej kontroli ze strony czynników rządowych czy też społeczeństwa.

W wyniku wyczerpującej dyskusji powzięto uchwałę, wzywającą ministra oświaty do opracowania ustawy o szkołach średnich, której dotychczas nie ma. Do czasu uchwalenia tej ustawy, władze rządowe winny podać rewizji swój stosunek do omawianych szkół i — w myśl opinii B. B. C. — położyć tamę wyzyskowi w szkolnictwie średnim.

Pieniądze na agitację komunistyczną w Polsce

ukradł dygnitarz sowiecki

RYGA, 23.5. — Tel. wł. — Wybitny członek egzekutywy komunistycznej w Moskwie, Dekaniewicz, wysłany do Polski dla prowadzenia agitacji bolszewickiej.

w województwach wschodnich, zdefrudowały wyasygnowane na ten cel pieniądze w kwocie 6.000 funtów szterlingów, uciekł przez Łotwę do Szwecji.

I dla posta łańcuckiego coś kapnie z 15.000 złotych rubli

MOSKWA, 23.5. — Tel. wł. — Odbił się tu zjazd międzynarodowej organizacji pomocy dla komunistów, więzionych w Polsce, Rumunii, Estonii i Łotwie. W

zjeździe uczestniczyło 114 delegatów poszczególnych kół. Na poprawę bytu komunistów więzionych w Polsce asygnował zjazd 15.000 rubli złotych.

Podjeżdżane przygotowania sowieckie na granicy Polski

Sowbandyci otrzymać mają mapy i lepsze drogi

RYGA, 23.5. — Tel. wł. — Sowietki sztab generalny wydelegował na granicę Polski specjalnych kartografów, którzy mają sporządzić dokładne mapy pogranicza polsko - sowieckiego. Równocześnie oddział operacyjny sztabu postanowił „wystarać się” o dokładne mapy polskiego sztabu generalnego z terenu województw wschodnich.

Nadto z polecenia sztabu sowieckiego przystąpiono do naprawy szos i dróg kołowych na Białorusi sowieckiej, wiodących ku granicy polskiej. Zarządzenia powyższe uzupełnia niejako okólnik „wojenkomu” w Mińsku, polecający dokonanie przeglądu i uzupełnienie ewidencji wszystkich mężczyzn do 30 roku życia.

Defraudanci wszystkich krajów łączą się!

MOSKWA, 23.5. — Tel. wł. — W sowieckiej chersońskiej wykryto wielkie nadużycie. Suma zdefrudowana wynosi 80.000 rubli złotych. W związku z tem are-

sztowno 2 wyższych komisarzy sowieckich i 11 urzędników, wśród nich niejakiego Karasinskiego, polaka-komunistę, pochodzącego z Lubelszczyzny.

Bezrobotnie zmniejsza się

Znowu 1410 bezrobotnych otrzymało pracę

Według informacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 9 do 16 maja r. b. wskazuje ogólną przybliżoną liczbę 175.510 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 1410 osób. Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie następujące miejscowości:

Łódź — 500 robotnikom w fabrykach oraz przy robotach kanalizacyjnych i wodociagowych, Białystok — 600 robotnikom wskutek uruchomienia 10 fabryk włókienniczych, Radom — 490 robotnikom wskutek uruchomienia fabryk sztyftów „Renoma”. W Sosnowcu zatrudniono około 470 robotników przy robotach publicznych i na kolei żelaznej.

Prezydent Rzeczypospolitej

na pograniczu polsko-niemieckim

LESZNO, 23.5. Dziś rano przybył tu p. Prezydent Rzeczypospolitej, witany przez władze państwowe i miejskie. Po krótkim pobycie w ratuszu oraz po przyjęciu defilady stowarzyszeń i szkół odbył p. Prezydent w towa-

rzystwie zastępcy dowódcy korpusu przegląd 17 p. ułanów i 50 p. piech. P. Prezydent odjechał następnie do Rydzyny, dawnej siedziby książąt Sulkowskich.

Radek pociesza się, że Benesz nie uznał wschodnich granic Polski

RYGA, 23.5. — Tel. wł. — Prasa sowiecka zajmuje się wyczerniając pobytem Benesza w Warszawie. W „Prawdzie” Radek ogłasza artykuł, w którym oświadcza, że zbliżenie polsko-

czeskie w niczem nie zagraża Sowietom. Czechosłowacja pozostanie wierna swej tradycyjnej polityce wobec Rosji, tembardziej, że Benesz w czasie pobytu w Warszawie wcale nie uznał wschodnich granic Polski.

Zamach na Konsulat czeski w Krakowie

Inwalida pracy — rzucił bombę do biur konsultatu, poczem z karabinu Mannlichera zastrzelił woźnego i ranął referenta konsultatu

KRAKÓW 23.5. — Telefonem — Dziś o godzinie 10 rano zjawili się w tutejszym konsulacie czeskim młodzi mężczyźni, przystępując do konsultatu czeskiego. Jeden z nich, niski i kreny, ubrany w szaro-zielony garnitur i zażądał rozmowy z konsulem. Mężczyzna ten oświadczył, że był w konsulacie austriackim, ale tam powiedziano mu, iż jest obywatelem czeskim i polecono mu zwrócić się do konsultatu czeskiego. Nieznajomy robił wrażenie człowieka silnie podnieconego. Woźny konsultatu, Henryk Kolodziejczyk, zażądał od przybysza dokumentów. Interesant oświadczył, że żadnych dokumentów nie potrzebuje i nie posiada, że służył cesarzowi.

Jest „cesarski” i musi otrzymać wizę. Woźny po krótkim szamotaniu wyrzucił przybysza na ulicę. Krótko potem przez dworzec w oknie konsultatu z w. „wielki” (lufcik) — rzucił nieznajomy do sali paszportowej konsultatu bombę w kształcie manierki polowej.

Bomba na szczęście nie wybuchła. Po rzuceniu bomby nieznajomy zaczął uciekać. Za uciekającym rozpoczął pościg woźny konsultatu Kolodziejczyk. Równocześnie wicekonsul czeski w Krakowie p. Chłupa i referent Opaterny wybiegli przed dom. Uciekającego odwrócił się i zaczął strzelać z rewolwera.

Referent Opaterny został ranny w lewe ramię. Wicekonsul i ranny referent cofnęli się wówczas z powrotem do biur konsultatu. Woźny Kolodziejczyk ścigał dalej uciekającego sprawcę strzałów. Na rogu ul. Golebkiej i Jagiellońskiej zbieg odwrócił się po raz drugi i wystrzelił ponownie. Jedną z kul trafiła Kolodziejczyka w lewą pierś.

ponad serce. W kilka chwil po otrzymaniu postrzału — Kolodziejczyk umarł na ulicy. Uciekającego w dalszym ciągu zbrodniarza — ujęli robotnicy murarscy, pracujący przy budowie nowego domu przy ul. Golebkiej.

Na miejsce zbrodni przybył natychmiast dyrektor policji w Krakowie dr. Styczeń wraz z całym sztabem komisarzy i wywiadowców politycznych i kryminalnych. Zawezwana też została policja pieszka i konna, która utrzymywała porządek wśród coraz liczniej gromadzącej się publiczności i nie dopuszczała jej do miejsca zbrodni.

Przyprowadzony do komisariatu policji morderca — złożył zeznania. Nazywa się Jan Lech, ma 55 lat — od 1914 r. pracował w fabryce żelaza w Witkowicach pod Morawską Ostrawą. Tam uległ wypadkowi i rząd czeski wypłacał mu miesięczne zasiłki. Od roku władze czeskie wstrzymały wypłacanie zasiłków.

Lech pozbawiony został środków do życia. Pragnął załatwić swą sprawę 5 razy już przychodził do konsultatu czeskiego w Krakowie, gdzie go stało.

zbywano niczem. Przez konsulat stałe zbywano Lech — zapalał żądzą zemsty. Dziś właśnie zemsta dokonał.

Lech zeznał dalej — w jaki sposób przyszedł do posiadania broni. Przed pewnym czasem pracował przy zasypywaniu szanów zniszczonej twierdzy krakowskiej na Prądniku Czerwonym. Przy tej pracy — znalazł bombę lotniczą, którą zabrał do domu, rozebrał i sporządził z niej specjalną bombę, na której siłą wybuchową szczególnie rachował.

Uzbrojony w tę bombę i karabin Mannlichera z obciętą lufą — wybrał się do konsultatu czeskiego. Strzelał nie z rewolwera, ale z karabinu Mannlichera. Przy końcu przesłuchania — Lech rozplakał się.

Władze policyjne uważają go za manjaka. Z aresztu policyjnego odstawiono Lecha do więzienia. Sprawę przejęły władze sądowe. KRAKÓW 23.5. — Telefonem. Dochodzenia policyjne ustalają, iż sprawca krwawej zbrodni Lech pochodził ze Sieprawia w pow. wielickim, w Małopolsce za chodniej. W Krakowie mieszkał Lech na Zakrzówku, przy ul. Twardowskiej.

Rewizja, przeprowadzona popołudniu w mieszkaniu Lecha wykryła jeszcze jedną bombę, kilka rurek z materiałem wybuchowym oraz bagiet. Sasiedzi zeznają, że on był maniakiem na punkcie magazynowania broni.

Władze stwierdziły, że Lech jest umysłowo - chorym. Na wiosnę tego roku — przebywał Lech na kuracji w zakładzie dla umysłowo - chorych w Kobierzynie i pozostawał pod obserwacją znanego psychiatry prof. Piltza.

Oficer broni z D. O. K. Kraków, który badał bombę — rzucaną przez Lecha do Konsultatu — stwierdził, że bomba zawierała silny materiał wybuchowy i 3 zapalniki. Sprawca zbrodni Lech — jest

starszym człowiekiem, gdyż ma 55 lat i wygląda na spracowanego biedaka. Okazało się ponad wszelką wątpliwość, że Lechowi nie ma absolutnie podkładu politycznego. Powodem zamachu była wyłącznie okoliczność, że Lechowi wstrzymał rząd czeski wypłatę renty przyznanej mu uprzednio przez

b. rząd austriacki jako inwalidzie pracy. Renta ta stanowiła jedyne źródło jego utrzymania.

W związku z wypadkiem w Krakowie, szef protokołu dyplomatycznego p. Stefan Przedziecki wyraził postawę czeskiemu w Warszawie p. Fliedrowi ubolewanie w imieniu rządu polskiego.

Premier rządu o bolączkach Polski

O emigracji robotkowej zagranicą

WARSZAWA, 24.5. Dając jasny pogląd o niewdzięczności złotego przeze. Rady ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski rzucił nam światło na jedną z najaktualniejszych naszych bolączek — na emigrację robotkową zagranicę, która w związku z przesileniem gospodarczym przedstawiana jest w ponurym barwach, gdy w rzeczy wistości jest mniej groźna niż w latach niewoli, jak to stwierdził premier, badając odpowiednie materiały przed swym exposé budżetowym.

„Dużo się prawi u nas — mówi premier — o masowej emigracji do Francji. Istotnie w latach 1919 — 24 wyemigrowało z Polski do Francji 140.000 osób, wielka jednak liczba polaków, która obecnie znajduje się na robotku we Francji, nie poszła go tam szukać, nie mogąc znaleźć robotku w państwie polskim, lecz przeniknęła do Francji z nadreńskich prowincji, dokąd udawali się polacy przed wojną.

— Jaki jest stosunek emigrantów z Polski i z Nadrenji? — Jeżeli porównać dzisiejszy ruch emigracyjny za robotkiem, a przedwojenny, to możemy twierdzić, że ruch ten przed wojną był dziesięciokrotnie silniejszy. Wówczas do 700.000 osób rocznie szukało pracy w Ameryce, w Prusach i innych krajach, nie mogąc znaleźć robotku na terytorjach, dziś stanowiących Państwo Polskie.

Po utworzeniu państwa nasze-

go nie tylko ruch emigracyjny przybrał znacznie mniejsze rozmiary, ale jednocześnie ogromna ilość polaków z obcych ziem powracała do Polski, by tutaj znaleźć chleb, którego im odmawiano tam, gdzie spędzili poprzednio najlepsze swe lata pracy. Odnosi się to w znacznej mierze do polaków z Rosji, a po części i z Niemiec. Jednocześnie dużo polaków wracało z Ameryki. W każdym razie Państwo Polskie dało i daje zatrudnienie, znacznie większej liczbie swoich obywateli, niż ta liczba, która na naszej ziemi znajdowała robotki przed wojną, a liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłki pieniężne jest znacznie mniejsza od liczby tych pracowników, którzy przed wojną nie znaleźli robotku w kraju własnym, a musieli szukać ich w krajach obcych.

Cyfra zatem bezrobotnych, którą notują urzędy pośrednictwa pracy, a która zresztą ostatnio systematycznie się zmniejsza, nie jest objawem groźnym, gdy przypomnimy, że w okresie przedwojennym z najbardziej nawet uprzedmiotowionych dzielnic Polski szły „na saksy” setki tysięcy rocznie, poniewierając się wśród obcych, cierpiąc prześladowanie i wynaradawiając się. Dziś jest ich dziesięciokrotnie mniej, mając przytem opiekę przedstawicielstw polskich zagranicą i jak we Francji — pomoc społeczną.

I pod tym względem jest więc obecnie dużo lepiej, niż przed wojną...

W Genewie bronić będ'ie w czerwcu Interesów Polski minister-rezydent Morawski

WARSZAWA, 24.5. „Express Poranny” dowiaduje się, że w kołach rządowych zapadła decyzja, iż na sesji czerwcowej Rady Ligi Narodów Polskie reprezentować będzie nie minister Skrzyński, lecz minister rezydent przy Lidze Narodów, p. Kajetan Dzierżykraj-Morawski.

Rząd uznał, że sprawy, znajdujące się na porządku dziennym sesji czerwcowej Rady Ligi nie wymagają obecności w Genewie ministra spraw zagranicznych.

Ze spraw polskich rozpatrywać będzie Rada formalne już tylko zagadnienie poczty polskiej w Gdańsku.

Zagadnienie to, po znanem o-

rzeczeniu Trybunału haskiego nie wywoła żadnej dyskusji i będzie załatwione w myśl tezy polskiej, sprzeciwowanej przez ministra Skrzyńskiego na poprzedniej sesji.

Pozatem rozpatrywać będzie Rada sprawę podziału funduszu ubezpieczeniowego z tytułu podziału Górnego Śląska. W tej sprawie Polska wniosła do Ligi Narodów skargę na nielegalne postępowanie Niemiec. Rada ma się zająć stroną prawną tego zagadnienia. Innym spraw, dotyczących bezpośrednio Polski, Rada Ligi rozpatrywać nie będzie.

Minister Morawski uzyska do pomocy kilku ekspertów w sprawach polsko-gdańskich.

Wyzwolenie chce znieść w Polsce

własność prywatną

Demagogi tego stronnictwa przeciwstawili się nawet socjaliści

WARSZAWA, 24.5. Najzupełniej bezcelowo i tylko dla narobienia hałasu na wczorajszym posiedzeniu komisji sejmowej zgłosił Wyzwolenie życzenie, aby w projekcie ustawy o reformie rolniej wprowadzono resztę wywłaszczenia bez odszkodowania.

Spotkało się to ze sprzeciwem wszystkich stronnictw do P. P. S. włącznie. Wówczas ze strony Wyzwole-

nia pos. Poniatowski zgłosił deklarację o wniesieniu na plenum sprawy, zmiłny artykułu 99 konstytucji, który jak wiadomo poręcza nietykalność własności prywatnej.

Przewodniczący wice marszałek Morawski odmówił przyjęcia do wiadomości tej deklaracji ze względu na to, iż winna być ona zgłoszona na plenum sejmku, a nie na komisji.

Pożar Mozyrza

MINSK, 23.5. — Tel. wł. — Przed kilku dniami szalał ogromny pożar w miasteczku Mozyrz, Spaliła się większa część

miasta, gdyż akcja miejscowej straży ogniowej nie mogła sytuacji opanować.

SERCE Z AMETYSTU

chroni jako talizman sklep jubilera paryskiego
TRZY KRADZIEŻE WYKRYTE „PRZY POMOCY SERCA”

U jednego z jubilerów paryskich przy rue Richelieu w Paryżu znajduje się w oknie wystawowym piękny ametyst w formie serca, oprawny w złoto. Ozdoba ta niezbyt zresztą kosztowna, jest

amuletem sklepu cztery razy bowiem ochroniła jubilera od szkody i zawsze wracała na okno wystawowe.

Po raz pierwszy, a było to przed osiemnastu laty, dostał się do sklepu złodziej. Właściciel sklepu został okradziony ze swego zawartości, złoczyńcy bowiem doładował się do kasy i uciekł z niej cały niemały majątek.

Wraz z cennymi brylantami, perłami i szmaragdami zabrali również złodzieje ametystowe serce.

Ślad o kradzieży zaginął. W jakim czasie potem policja paryska aresztowała pewną dziewczynę podejrzanych obyczajów i

na jej piersi odkryto ukradziony ametyst. W niecałe dwa dni banda włamywaczy została odkryta, a klejnoty odebrane.

Przed sześciu laty zgłosiła się do złotnika jakaś elegancka ubrana dama, podająca się za Amerykankę, wybrała sobie dwa sznurki perł i pierścień brylantowy, na dodatek zaś serce ametystowe. Należność za te przedmioty zapłaciła czekiem. Czek jednak okazał się fałszywym. Nie upłynęło cztery dni,

gdy jeden z agentów policyjnych zauważył ametyst w kształcie serca na szyi pewnej podejrzanej damy.

Była to właśnie oszustka udająca cudzoziemkę.

Przed 3-ma laty ponownie okradziono jubilera i znów wydało sprawców ametystowe serce, które chciał zbrodniarz

zastawić w lombardzie.

Urządlik ocenił wartość klejnotu, nazwał talizman i przytrzymał złodzieja.

„Skoro poraz trzeci wróciło ametystowe serce do sklepu złotnika, wdzięczny kupiec włożył je w piękne pudełko i zamknął do gablotki. Niedługo potem zauważył, iż ze sklepu zniknęła kosztowna broszka i zegarek wy-

sadzany brylantami. Podejrzanie padło na pewną niezamożną klientkę, która oglądała klejnoty i niczego nie kupiwszy opuściła sklep. Dama ta miała w ręku i oglądała ametystowe serce. Badania daktyloskopijne ujawniły na ametyście

odciski jej palców.

dzięki którym policja uwieszyła znaną złodziejkę, zdawną notowaną w policji. Kupiec więc i tym razem nie poniósł szkody.

Nie więc dziwnego, iż z klejnotem swym nie chce się rozstać i gdy pewien Amerykanin zafascynowany osobliwością, ofiarował mu za talizman bardzo poważną sumę, odmówił sprzedaży i nadal przechowuje serce z ametystu jako talizman sklepu.

SPORT

POLONIA — GALIA (10:1) (6:0)

Napad mistrza stolicy pokazał grę piękną i celową

WARSZAWA, 24.5.

Wczorajsze dwucyfrowe zwycięstwo Polonii nad paryską drużyną Galia, dostarczyło kilku tysiącom widzów nie-

mięlnych emocyj sportowych. Zawodnicze jest możemy w pierwszej mierze spokojnej, czasem wprost

koncertowej grze napadu warszawian, który z wyjątkiem nieruchliwego i bojaźliwego Hamburgera rozumiał się wcale dobrze i zademonstrował szereg pociegnięć celowych, przemysłanych i dojrzałych technicznie.

Dużo gorzej wypadła gra tyłów, specjalnie pomocy, w której najsłabszy był na środku. Loti IV, nieruchliwy i bez startu do piłki. Jagłowski i Bułanow

grali tylko w defenzywie, ale celowo zasilać napad piłkami było już ponad ich umiejętności. Obrona Czajkowski — Walczak, jak zwykle bez stylu, ale twarda i niełatwa do zgryzienia. Goście wykazywali wszelkie wady i zalety tak typowe dla drużyn francuskich, więc: szybkość, dobry start, silny strzał, ale kompletny brak kombinacji i taktyki. Gra ich wypadła bezwzględnie dużo gorzej, niż wypaść powinna. Przyczyną tego było przedwczesne

kolosalne zmęczenie podróży trwającej zamiast normalnych 24 godzin, prawie

dwie doby. Że bowiem goście paryscy opóźnili, śledzący o tem kilkanaście minut w drugiej połowie, kiedy przyjeżdżali oni Polonię bezapelacyjnie. Długo, po odpoczynku, spodziewać się należało, że w grze rewanżowej „Galia” uczyni wszystko,

aby się zrewanżować. Czy Polonia na to pozwoli — zobaczymy.

KARTKI

SŁODKI KAWALER

Ze słodki, to słodki, niema gadania. Łatwo w to Czytelnicy uwierzą, jeżeli im powiem, że kawalerem tym, a właściwie raczej być „osobą własną” królowa operetki, p. Kazimiera Niewiarowska. Ślicznie jej to buzi i w kółtunie tenisowej i w smokingu i w jakimś wspaniałym mundurze, tak ślicznie, że były momenty, kiedy żałowałem, że nie jestem kobietą, bo bez namysłu dałbym się uwieść takiemu „słodkiemu kawalerowi”.

A dzieło się to wszystko na scenie teatru Nowości dnia 22-go maja roku bieżącego na premierze operetki Fala „Słodki kawaler”. Libretto skomplikowane, rolę p. Niewiarowskiej, będącej raz mężczyzną, to znowu kobietą — również, ale świetna primadonna znalazła bardzo proste wyjście z tych wszystkich komplikacji: czy jako słodki kawaler, czy też słodka kawalerzycza, była zawsze sobą, czyli miłą, wdzięczną, powabną, pełną życia i temperamentu.

„Dyrekcja teatru Nowości tak przyzwyczaiła widzów do wszelkiego rodzaju niespodzianek, stanowiących wielkie urozmaicenie spektaklu, że kiedy minął pierwszy akt bez żadnych nieoczekiwanych „kawałów”, widownia ogarnęła niepokój. Jakto? Czyżby dyrekcja tym razem nie pomysłowała o jakimś figlu, któryby zespółł ansambl grający z tłumem widzów

w jedną rozbawioną gromadę? Akt drugi uspokoił zwatpiałych, bowiem w pewnym momencie pp. Niewiarowska i Sokołowska zaczęły bawić się z publicznością piłką zawieszoną na bloku pośrodku widowni. Kto pierwszy złapie piłkę, ten otrzymuje z rąk uroczych artystek upominek. Wszyscy więc usilują złapać piłkę, jest to jednak rzecz niełatwa, bowiem dyr. Szczuwińska pociąga za sznurek i piłka wędruje gdzieś pod sufit.

Gwar, śmiech, zabawa trwają długo.

Taką oto niespodziankę w tej milej operetce zgłowała widom dyrekcja teatru. Reszta były to rzeczy spodziewane i oczekiwane. A więc i to, że p. Szczuwińska będzie również dobry w roli charakterystycznej, jak bywa w rolach lekkich amantów, — że p. Dembowski będzie śpiewał ładnie, — że p. Sokołowska wykaże dużo wdzięku w grze i śpiewie, — że p. Zdanowicz będzie starał się wykręcać z roli wszystko, co z niej wykręcać można.

Osobno słowo pochlebne należy się p. Bukojemskiej, która ze swą sporej roli wywiązała się bez zarzutu. Grała z humorem i werwą, tańczyła zgrabnie, ruszała się po scenie swobodnie. Czegóż więcej trzeba?

Prowadził operetkę p. Nawrot. C-wicz.

ARYSTOKRATYCZNY ZŁODZIEJ

wysoko mlerzył -- nisko upadł

Rodzinie nie udało się zrobić z niego warjata

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 24.5.

„O” Są ludzie, którzy od pierwszego wejrzenia budzą do siebie zaufanie. Do takich należał pułkownik 5-go pułku ułanów Ignacy Orpłszewski. Pięknie zbudowany, o dobrodusznej twarzy i jowialnym uśmiechu. Ostatni grosz zawleczylbyś takiemu bez wahania!

Pan Orpłszewski korzystał „całą gębą” z tych swoich przymiotów — dlatego też wczoraj zasiał w sądzie okręgowym pod zarzutem dokonania kilkunastu oszustw, przysławieństw i kradzieży.

których długą listę rozpoczyna przed paru laty wspólna podróż z Kijowa z p. Piotrem Podhorskim.

P. Orpłszewski niezmiernie się cieszył, że będzie miał mile towarzysztwo w podróży i zafascynował się kupić bilety. Wziął pieniądze, lecz pojechał sam, przy czym w drodze pozyskał lunego towarzysza w osobie p. Ignacego hr. Sobańskiego, który litując się nad panem porucznikiem, że mu w wagonie bardzo zimno pożytył swą oposową dachę. Był to ostatni dzień, w którym p. Sobański widział swoje futro.

Tymczasem p. Orpłszewski wypłynął w Warszawie i, stanawszy w Bristolu począł zajmować się wymianą rubli po fantastycznym kursie. W ten sposób „wymienił” kilkunastu osobom z arystokracji większe sumy, dając kwitki na marki, których nikt nigdy nie odebrał.

Wreszcie po włamaniu się do pokoju jednego z hotelowych gości opuścił Warszawę i począł objeżdżać kresy gdzie zajął się okazyjną sprzedażą koni pobiera-

jac wysokie zaliczki i nie dostarczając nikomu nawet konińskiego ogona.

W czasie zawleczki wojennej wiele rzeczy uchodziło bezkarnie, to też por. Orpłszewski pozostawał w pułku, gdy jednak dowiedział się, że jest poszukiwany przez żandarmerję,

zdezertował i rozpoczął na nowo karierę oszusta.

Ofiarą jego padli pp. hr. Zyberk — Plater, Helena Hryniewiczowa, Zofia hr. Sobańska, Józef Szmidt, Anna Grabowska, Wacław Daszewski (kradzież

klaczy wyścigowej), Jan Berzowski i wielu innych.

W czasie przewodu sądowego oskarżony

przyznał się otwarcie do wszystkich niemal zarzucanych przestępstw. W aktach sprawy znajdowało się orzeczenie lekarzy psychiatrów w Tworkach, którzy po dłuższej obserwacji stwierdzili że p. Orpłszewski jest zupełnie poczytalny.

Sąd skazał oszusta o dobrodusznej fizjonomii i wkwintnych manierach na 2 lata więzienia.

CEMENTARZ

zamordowanych kochanków w piwnicy

32 trumny zbite z pak i pudeł

Sensacyjny proces trucicielki rumuńskiej

Jak to doniósł niedawno „Express Poranny”, w Białogrodzie rozpoczął się sensacyjny proces przeciw E. Rodici, 30 lat liczącej kobiecie.

Pani E. Rodici jest osobą zasługującą na wyjątkową uwagę. Jako typ kryminalny

niema sobie równego.

Piękna, świetnie zbudowana i obdarzona niezwykłym wdziękiem towarzyskim i inteligencją była przedmiotem uwielbienia wielu mężczyzn. Czarowała swą urodą i kobiecością. Lecz pod tą powłoką kryła się

okrutna zbrodniarka przypominająca najbardziej zwyrodniałe typy z okresu renesansu włoskiego.

Skarga sądowa zarzuca pani E. Rodici, z pochodzenia Rumunce, iż zamordowała 2 swych mę-

zów, własnego syna

32 kochanków. Zbrodniarka nie usiłuje nawet przeżyć i jako motyw swych czynów podaje zazdrość, która nią kierowała.

P. Rodici w zbrodni swej była wyrafinowaną i bardzo przebiegłą. Posługiwała się zaś trucizną, którą wlewała do

wina lub czarnej kawy.

W piwnicy jej domu znaleziono istnie cmentarzysko. Trupy bowiem potrute składane w drewnianych pakach i zakopywane w piwnicy.

Zbrodniarka o przemielej twarzy i płonionych czarnych oczach nie ujawnia skruchy, ani nie żałuje popełnionych czynów.

Lekarze uważają ją za typ patologiczny, lecz odpowiedzialny za czyny.

Białe rumieńce na czarnej twarzy



Afrykańskie piękności szczepu Mbeandem, zamieszkującego Afrykę środkową, należą do najbardziej złotych kobiet czarnoskórych. Urodziwe Mbeandembianki nie znają pocucia wstydu i jeśli przystają się w tysiące fatalaszków, to tylko dlatego, że wymaga tego moda czarnego ludu.

Na całym ciele noszą swego rodzaju breloki z muszel i konch

przewieszane na ozdobnych sznurach miejscowej fabrykacji, włosy przystrajają na wóch Indian czarnoskórych w wachlarze z ptasich piór, a twarze malują sobie w sposób najekscenryczniejszy: na czarnych czołach i policzkach kreślą białe esy - floresy, które mają wyrażać młodość i świeżość, jak rumieńce na twarzy ich sióstr europejskich.

PANOWANIE AKTORA

Józef Kotarbiński: AKTORZY I AKTORKI. Płock 1925 nakładem Mazowieckiej Spółki Wydawniczej.

„W epoce — mówi p. Kotarbiński — na którą patrzyłem młodzieńcze — na odczyn, panował prawie niepojętne na scenie aktor — wirtuoz. Kolo niego krążył jak kolo słońca cały system teatralny. Świeciła swe tryumfy gra solowa, wymiana całosci schodziły na plan drugi, czasem nawet na ostatni. Artysta znanymi i pierwszorzędni pod jego wyrazistość i treść wewnątrz na swych kreacji do wyżyny niepospolitej, czasami zdumiewającej. Wytwarzała się znaczna odległość a nawet czasami brak łączności pomiędzy artystą a sztuką, wykończoną i grą sił drugorzędnych i pomocniczych. Pewnego razu wyznał mi Królikowski, że dla tego lubi grać Franciszka Moirą w Zbójcach, ponieważ w głównych scenach i monologach nikt mu nie przeszkadza”. A w innym ustępie swej książki autor pisze: „W teatrze Rozmowski widownia bardzo często tak układano ze sztuk jednoaktowych, aby jednego wieczoru mogli się ukazać wielki i mały znakomity tragiczny ulubiona bohaterka lub „autocza” najwspanialsza. Przy zacieśnieniu

horyzoncie życia społecznego w epoce niewoli i „narodowej nocy” sprawy teatralne nabierały nie zwykłego znaczenia, podniecały opinie i górując w Warszawie przed sprawami literatury i sztuki w ogóle. Młodzież otaczała gorącą sympatią, nawet kultem znakomitych artystów.

Te smętne epoki panowania aktora w stolicy pamięta jedynie pokolenie najstarsze; dla pokoleń młodszych znana jest tylko z bogactw tradycji ustnej, do tej pory żywej, która się niekiedy podtrzymuje w przewracaniu oczu z zachwytem. Doskonale uczynił p. J. Kotarbiński, że zebrał w jedną księgę osobiste wspomnienia z tych czasów. Świadczenie jego będzie ważnym przyczynkiem do historii teatru w Polsce.

P. Kotarbiński jest niewątpliwie najbardziej wykształconym z poprzedników aktorów. Obok pięćdziesięcioletniej pracy sceniczej ma za sobą tyleż lat pracy literacko-krytycznej. Jeszcze za czasów Szkoły Głównej był jednym z pionierów naszego ruchu pozytyw-

stycznego. Jako gorący patriota, obejmował zawsze całość kultury polskiej i był jednym z jej poważnych i uczelnych budowniczych. W ciągu długich lat kierowania teatrem krakowskim, p. Kotarbiński umiał zainteresować publiczność przedstawieniami wielkich dzieł i arcydzieł literatury polskiej, do których zbliżano się w teatrze nieufnie jako do utworów nie teatrualnych. Kotarbiński wprowadził je na scenę a po półwiekowej pracy aktorskiej pisze dziś z głębokim przekonaniem te prostą prawdę, o której nie chcą wiedzieć inni nowocześni teatrolodzy i „reformatorzy” sceny: „Żadne paroksy i frazesy nie zmieniają tej wielkiej prawdy, że wielcy poeci i autorowie są głównymi inicjatorami, a nie tylko wykonawcami, s.c.e.n.y, że z literatury czerpią soki i kwiaty sztuki sceniczej, które aktor artysta koloryzuje pod swoje imię”.

Pod tym kątem widzenia rozpatruje p. Kotarbiński działalność na szczytach teatru w epoce „gwiazd sceniczych”, która skończyła się przed laty trzydziestu — czterdziestu. Żałować należy, że autor psychologicznie gry aktorskiej zamknął w zbyt zwężym wstępie, ograniczając ją raczej do garści aforyzmów

co do zstępowania przez aktora „od ogółu do szczegółów” utworu, co do podziału aktorów na „subiektywnych” i „obiektywnych” i t. d. Właśnie w tej teoretycznej dziedzinie rozważań długie doświadczenie artysty mogłoby rzucić światło na niejedną sprawę. Istotą pracy p. Kotarbińskiego stanowią charakterystyki i sylwetki wielkich i mniejszych aktorów warszawskich z lat jego młodości. Mamy tu „gwiazdy” pierwszorzędne i aktorów drugorzędnych: obok A. Żółkowskiego, J. Królikowskiego, J. Rychtera, M. drzewickiej, Bakałowiczowej, Rakiewiczowej, Popielówny — daje autor portrety sceniczne: Panczykowskiego, J. Ciecickiego, A. Stolego, W. Swieszczyńskiego, W. Piaseckiego, A. Trapszy, J. Chomanińskiego, M. Sawickiego, J. Damsego, W. Krogulskiego — oraz S. Palńskiego, Niewiarowskiej, Łapińskiej, Nowakowskiej, Mazurkowskiej, M. Micińskiej i W. Urbanowiczowej.

Jedne z tych nazwisk żyją jeszcze w pamięci społeczeństwa i o tożsamość są dość szeroko legendarne; inne — pogasyły odcieniem. Kotarbiński korzysta w życiorysach swych postaci aktorskich z dokumentów archiwalnych i z notatek Krogulskiego; o samej jednak technice ich gry pisze ze swych wspomnień osob-

tych, że świadectw zakulisowego świata teatralnego, wreszcie z ustnej legendy mieszkańców stolicy. W ten sposób portrety te stają się bardzo cennymi dokumentami.

Nie wszystkie charakterystyki pisane są z jednakową pełnią wyrazu. Najlepiej wypadły portrety: Żółkowskiego, Królikowskiego i Modrzejewskiej. Niekiedy autor przypomina swoje własne, współczesne określenia i analizy gry wielkich aktorów. Żółkowskiego nazwał np. „wielkim poetą egoizmu i zadawionej z siebie głupoty”. O Modrzejewskiej mówi, iż jej „wdzięk subtelny i chłoki liryzmu i poetyczna uczuciowość można porównać z tą czową przejrzystością barwami. Słowackiego, którego była idealną interpretatorką”. Bardzo interesujące są też anegdoty obyczajowe, które autor wtrąca do swych charakterystyk.

„Aktorzy i aktorki” nie mają pretensji do dzieła ściśle historycznego, chociaż właśnie mógłby napisać w danej dziedzinie, przedewszystkiem p. Kotarbiński. Praca ma w niektórych działach (Uwagi ogólne. Władze teatralne) charakter szkicowy. Niezmiernie ciekawy i ważny przegląd repertuaru teatrów warszawskich obejmujące zaledwie lat dwanaście (od r. 1865 do 1876).

Miejmy nadzieję, że p. Kotarbiński wróci od tego tematu w większej monografii, której brak uczuwały wszyscy. Wtedy może zastanowi się również głębiej nad ideologiczną stroną rozwoju naszego teatru, o którym napomyka jedynie w takich, luźnie rzuconych uwagach: „Wyjazd Modrzejewskiej do Ameryki wykazał, jak potężna była dźwignia, jakim twórczym motorem na scenie warszawskiej. Straciłmy wielką artystkę, która mogła w Polsce jeszcze żyć i tworzyć przez lat trzydzieści, straciłmy nie tylko najprzedniejszą siłę wykonawczą, ale i główną atrakcję przedstawień dramatu i komedii. Strata wpłynęła od razu na obniżenie poziomu repertuaru, ale co prawda, dała początek nowej ewolucji teatralnej, w której przemiany zjawisk naszego życia. Będzie to księga jeszcze cenniejsza, niż „Aktorzy i aktorki”.

Jan Lorentowicz.

Supraśl nie chce ani pracować ani pertraktować.

Dość popierania nierobstwa kosztem groza publicznego.

Sprawa strajku w Supraślu, który usiłowano przedstawić jako bezrobocie, nie przestaje zaprzętać uwagi publicznej.

Część robotników przystąpiła już do pracy

mimo teroru, jaki delegaci Związku stosują, i gdyby nie wprowadzanie w błąd robotników przez członka Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia, który

„pod słowem honoru“

przybiegał i zgóry przesądził decyzję Komisji strajk dawno już zostałby zlikwidowany.

Sporu być nie może co do określenia strajku, czy bezrobocia. Dochodzenia zarówno ze strony Inspektoratu pracy jak i ze strony władz administracyjnych wykazały niezbicie, że

mamy do czynienia ze strajkiem

I to złośliwym, gdyż strajkujący uchylili się od pertraktacji mimo, iż byli dwukrotnie wzywani przez Inspektora pracy.

Zaagitantami przez demagogów robotnicy wystąpili o przyznanie im

prawa bezrobotnych.

Zarząd Okręgowy Funduszu Bezrobocia odmówił wypłacania zapomóg, wypłacaniu za omówi sprzeciwili się również w swej opinii Inspektor pracy, mimo to Komisja Odwoławcza przyznała zapomogi, które przez czas pewien wypłacano. Gdy jednak okazało się, iż Supraśl nie chciałby pobierać zapomogi z Funduszu Społecznego i

nie zdradza się oheol do porozumienia

rozpoczęcia pracy, wypłatę zapomóg wstrzymał. Sprawę ponownie rozpatrzył Zarząd Okręgowy Funduszu Bezrobocia i odmówił zapomóg. Rozpatrzył ją następnie dalszej Komisja Odwoławcza.

Tymczasem, jak zaznaczyliśmy, część robotników pracuje. Strajkujący usiłowali steryzować pracujących bezrobotnie.

W ub. piątek właściciele fabryki S. H. Cytron wezwali wszystkich robotników na

zebranie ogólne

celem porozumienia się. Prowadzący nie dopuścili robotników na zebranie, stawili się sami. Fabrykanci zaproponowali przywrócenie do pracy, a jednocześnie

powołanie komisji rozjemczej

w składzie meżów zaufania jednej i drugiej strony, którzy za decyzją, kto ma rację, czy faktycznie cennik robotniczy, w Supraślu winien być zniżony o 10%, ze względu na obciążające fabrykę koszty transportu z Białegostoku i t.p.

Przed wojną

i w czasie wojny na tych samych zasadach cennik supraślski był niższy od białostockiego o 15 proc.

Delegaci

nie obojętnie słyszeli o arbitrażu,

podbettani przez agitatorów z Białegostoku i konferencja skończyła się na niczym.

Jednocześnie w ub. tygodniu prowadzona była zacięła

agitacja za strajkiem.

Między innymi zbierano podpisy pod memoriałem skierowanym przeciwko Inspektorowi pracy. Trzem robotnikom, którzy przystąpili do pracy

rozbito szyby

w oknach.

O nic zatem innego się nie rozchodził supraślom, jak tylko o wypompowanie na zapomogi za nierobstwo paruset tysięcy złotych i to

w tak krytycznym czasie.

Miejmy nadzieję, iż Komisja Odwoławcza Funduszu Bezrobocia ochłodzi rozgorzałe rozstrzygnięcie sprawy, nie ulegając wpływowi polityki niedrowej.

W związku z V-letnią rocznicą wznowienia wydawnictwa „Dziennik Białostocki” pod redakcją obecną, podparciu najazdu bolszewickiego w r. 1920, rozpoczęte zostały prace nad wydaniem specjalnego numeru jubileuszowego. Numer jubileuszowy, wydany wytwornie, będzie przeglądem Białegostoku w słowie i ilustracji.

Instytucje i organizacje społeczne, związki zawodowe, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które zechcą zamieścić sprawozdanie ze swej działalności w zeszycie jubileuszowym, proszone są o zgłaszanie się do redakcji „Dziennika” osobiście, lub też telefonicznie (tel. 63).

T-wo „Marpa” wczoraj otworzyło kolumny letnie.

Wczoraj o g. 4 popoł. otwarte zostało uroczyste letnisko T-wo „Marpa” w Zwierzynie w dom. Berezina.

Orkiestra rozpoczęła program

Powoli, a przemysł ruszy.

W dn. 19 bm. zostały uruchomione warsztaty tkackie: 1) Lewina — Olszowa 1 (2 robotn.), 2) Klemotyńskiego i S-ka — Żelazna 3 (4 robotn.).

W dn. 22 bm. została uruchomiona przędzalnia br. Murkles — Krakowska 10. Pracuje 14 robotn.

Jeszcze jeden pożar lasu.

W dniu 22 bm. o g. 16, w lasach Rafalowskich przy drodze obok wsi Zazady gm. Dojlidy, należących do Kawelina Mikolaja, wybuchł pożar, skut-

klem czego spłonęło 4 hektary starego lasu wart. 1500 zł. Ogień, stłumiono przez straż leśną i okolicznych mieszkańców.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru — handlowego działu A zostały wciągnięte następujące firmy:

(Ciąg dalszy):

W dniu 6 kwietnia 1925 roku.

Pod № 3608. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Nachman Kam”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Starosielce powiatu Białostockiego, ulica Brzeska № 6. Właściciel: Nachman Kam, zamieszkały w miasteczku Starosielcach powiatu Białostockiego, przy ulicy Brzeskiej pod № 6.

Pod № 3650. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa — Józef Kowalczyk”. Przedmiot: sprzedaż mięsa. Siedziba: Białystok, ulica Złota nrhafa № 18. Właściciel: Józef Kowalczyk, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Piasta pod № 22.

Pod № 3660. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Józef Guley”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: wieś Kelnówka, powiatu Białostockiego, ulica Złota nrhafa № 18. Właściciel: Józef Guley, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Piasta pod № 22.

Pod № 3661. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Maria Lickiewicz”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: wieś Fedolany gminy Białowieża, po-

wiatu Białskiego. Właścicielka: Maria Lickiewicz, zamieszkała we wsi Fedolany gminy Białowieża, powiatu Białskiego.

Pod № 3662. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż naczyń kuchennych — Chajka Maran”. Przedmiot: sprzedaż naczyń kuchennych. Siedziba: Białystok, ulica Żydowska № 11. Właścicielka: Chajka Maran, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Nowy Świat pod № 25.

W dniu 8 kwietnia 1925 r.

Pod № 3663. Firma przedsiębiorstwa: „Tartak parowy „Rudka” Szmul Kowartowski”. Przedmiot: przerabianie drewna. Siedziba: wieś Rudka, powiatu Białostockiego, Właściciel: Szmul Kowartowski, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Kupieckiej № 9.

Pod № 3664. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór — Chaim Bar”. Przedmiot: sprzedaż skór. Siedziba: miasteczko Ciechanowiec powiatu Białostockiego, ulica Polska № 1. Właściciel: Chaim Bar, zamieszkały w miasteczku Ciechanowcu powiatu Białostockiego.

Pod № 3665. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów kolonialnych i wapi”. Przedmiot: sprzedaż towarów kolonialnych i wapi. Siedziba: miasteczko Ciechanowiec powiatu Białostockiego, ulica Targowa. Właściciel: Dawid Burstein, zamieszkały w miasteczku Ciechanowcu powiatu Białostockiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kino „APOLLO”

Clou światła! !DZIS! Clou światła!

Najwybitniejsza nowość ekranów Ameryki i Europy

- ... Czarodziejsko piękna
- ... Porywająca w grze
- ... Oszałamiająca w tenisie
- ... Odurzająca ogniem swego temperamentu
- ... Wyrafinowanie elegancja
- ... Bosko zbudowana
- ... Bożyszcze mężczyzn
- ... Westchnie nie młodzieńców
- ... Ojciec: zazdrości kobiet
- ... Ktorej teniec ma większą moc upoienia niż narkotyk
- ... Ktorej widok odmładza
- ... starców

MAE MURRAY

Jest taką TYLKO w obrazie

„Wieszczka północy”

(Mademoiselle Midninghr)



Sensacyjno-salonowy dramat w 7-miu aktach z prologiem, ilustrujący dzieje kobiety, którą o północy ogarnia skandaliczny, nieprzemyślany pęd do zabaw i hulanek.

Film najnowszej produkcji na r. 1925

słynnej amerykańskiej wytwórni

„Loew-Metro” w Ameryce

Porywająca akcja! Krezusowa wystawa! Frapujące sceny!

Kasa od godz. 6-ej. — Początek 7, 8, 45 i 10, 15.

Ceny miejsce od 1 złotego.

Ilustracja muzycz. pod batutą prof. J. KOROBKOWA

Iste
Najlepsze mydło gołenia

W POŁCZONYCH METALOWYCH
ZŁ. 150
KAWALKI ZAPASOWE
ZŁ. 125
PROSZKOWANE
ZŁ. 125

J. S. Stempniewicz - Poznań
GOSIŃSKI I WARSZAWA - 13 SKORUPKI 8
WARSZAWA - 4 PRASZY 13

WSZECHŚWIATOWY ZWIĄZ
krem **CAZIMI**
METAMORFOZA

JEDYNE UZNANE
PRZEL
KOBIECY
CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE
ADYKALNE USUNIA
PIĘGI, WĄGRY,
PLAMY,
OGORZELIZNE,
ZMARSZCZKI I INNE BRAKI
CERY.

Do NABYCIA we WSZYSTKICH
PERFUMERZACH, APTEKACH I
SKŁADACH APTECZNYCH

Tylko za 1 złotówkę!

można wylądować w nas nabyć
bieliznę męską, damską, ożru-
sy, serwety, ręczniki, koldry,
kapy, plety, prześcieradła, po-
włoczki, pończochy, skarpetki,
obuwie męskie, damskie itp.

Po otrzymaniu dokładnego
adresu wysyłamy natychmiast
bliższe szczegóły.

Dom Towarowy „**CZERWIŃSKI**
i S-ka” Warszawa, Złota 29,
skrz. poczt. 424. 520

Oszczędnia czas! 393
Oszczędnia pieniądze!

„Brunswiga”

bo to najlepsza i najtrwał-
sza maszyna do rachowa-
nia.

Block-Brun Sp. Akc.
Warszawa Oddziały w więk-
szych miastach

„MODERN”

Dziś Dziś

Śmiertelny pocałunek

potężny życiowy dramat ero-
tyczny w 10 aktach

W rolach głównych
Konkursowa piękność

MARCELLA ALBANI

DZIS kasa o g. 530
Początek o g. 630
Ceny od 1 złotego

CHŁODNIE SZTUOZNE
Maszyny do wyrobu lodu
fabryki Tow. Akc.

L. A. RIEDINGER w Augsburgu
dostarcza i urzadza wyłącznie biuro techniczne
ALBERT KARP, Inż.
Warszawa, Wilcza 84, telefon 172-47. 517

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność: choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. i przedwzięci. promien.
Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8 2924
BIAŁYSTOK ul. Lipowa 17.

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-8.
Kobiety i dzieci od 4-8.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Opiszenia drobne

7. Zgubiono paszport zagraniczny wyd. w m. Chablinie przez Konsula Polskiego na imię Mikolaja Tomaszewicza zamu. przy ul. Krakowskiej № 7. 508

7. Zgubiono kwit za 341 na wyślany towar w dniu 11/XI 1924 r. na w Białymstoku do sumy Zł. 350 przez m. Łodzia La-der i Frenkiel. 511

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa staje do pracy.

Onegdaj o godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 39.

HEZADONT
PASTA DO ZĘBÓW
ZADAJCIE WSZEDZIE

W nowoodremontowanym **„ROSKOSZ”** PARKU w lesie Zwierzynieckim jest do dyspozycji 1 wielka restauracja z werandami i estrada kabaretowa, 1 malejsza restauracja i 1 młeczarnia (zakiernia).

W parku „ROSKOSZ” odbywać się będą rozmaite zabawy, urządzony będzie kabaret na otwartej scenie, codziennie przygrywać będzie orkiestra.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można u p. Prylukera, al. Sienkiewicza 4 508